

Czy Dudzie o to chodziło? My nie potrafimy rozumnie milczeć

30 maja 2021

Słowa Bismarcka „Dajcie Polakom rządzić, a sami się wykończą”, każdego kolejnego dnia nabierają „drugiej świeżości”, jakby zaprzeczając tezie z „Mistrza i Małgorzaty”, że druga świeżość to nonsens.

Gdyby głupota miała skrzydła, latałaby pani jak gołębica

Onegdaj w TVP wyświetlali czechosłowacki film, po tytule „Szpital na peryferiach”, gdzie jeden z bohaterów dr. Štrosmajer zmęczony brakiem lotności umysłu siostry Huňkowej wypowiedział zdanie, które znalazło swoje miejsce w popkulturze: „Gdyby głupota miała skrzydła, latałaby pani jak gołębica”.

Siostra Huňkowa, akurat tę kwestię przyswoiła sobie wystarczająco dobrze, aby poskarżyć się ordynatorowi Sowie. Ten w ramach rozmowy dyscyplinującej wezwał dr.Štrosmajera i wykazuje podwładnemu niestosowność w zachowaniu i brak umiejętności w prawidłowej ocenie sytuacji: „Czy pan nie rozumie, że głupotę wolno zarzucić każdemu z wyjątkiem tego, kogo to dotyczy?”

Wysłuchawszy się w słowa, wypowiedane przez Andrzeja Dudę, podczas ostatniej wizyty w Gruzji, aż cisną się na usta słowa dr.Štrosmajera, ale z drugiej strony, rozumowanie ordynatora Sowy jest bardziej samarytańskie.

Powstrzymam się, więc od komentarza.

Właśnie takie wyobrażenie elitarności

Za to, na niewłaściwość wypowiedzi Dudy, zwróciła uwagę strona rosyjska. Wielu polityków z poziomu Dumy Państwowej uznało za stosowne apelować o wpisanie Polski na listę wrogich państw, i szczerze mówiąc, podejrzewam, że Dudzie o to chodziło. Prezydent Polski, ma bowiem, w swoim jestestwie, właśnie takie wyobrażenie elitarności. Niestety, ale to – przede wszystkim – problem nas, Polaków.

Rosyjskim politykom, których oburzenie uważam za uzasadnione, chciałbym zadedykować fragment „Historii filozofii po góralsku” Józefa Tischnera (cytuje z pamięci i bez wyrażen gwarowych): Niezbyt lotny polityk uderzył Jędrusia Kudasika w twarz, bo Jędrzek zarzucił politykowi, że mówi o sprawach, o których nie ma pojęcia. Przyjaciele doradzali Jędrusiowi, aby pozwał polityka do sądu. Jędrus odpowiedział tak: „A kiedy idziesz przez polanę, a na polanie barany się pasą i jeden cię pobodzie, to czy ty pozywasz barana do sądu”.

Aby zakończyć ten wątek, przywołam z pamięci jeszcze jedno zdarzenie, już nie ze sfery szeroko rozumianej kultury, ale z osobistego doświadczenia. Zdarzyło się, że miałem możliwość brać udział w rozmowie z bardzo znanym i wpływowym politologiem rosyjskim Fiodorem Łukjanowem, którego zapytałem o przyszłość stosunków polsko-rosyjskich. W odpowiedzi usłyszałem, dwa słowa: „Będziemy czekać”.

Stracili dobrą okazję, aby siedzieć cicho

Z biegiem czasu i wraz z nabywanym doświadczeniem upewniam się, że wszystkie negatywne wypowiedzi dotyczące Polski i Polaków, które znalazłem gdzieś w zakurzonych książkach, a które mnie bardzo poruszały, są niestety prawdziwe,

niezależnie od czasu, kiedy zostały wypowiedziane.

Słowa Bismarcka „Dajcie Polakom rządzić, a sami się wykończą”, każdego kolejnego dnia nabierają „drugiej świeżości”, jakby zaprzeczając tezie z „Mistrza i Małgorzaty”, że druga świeżość to nonsens. Poruszyły mnie także, słowa Jacques Chirac’a: „Stracili dobrą okazję, aby siedzieć cicho”. Przez kilkanaście ostatnich lat, codziennie, przekonuję się, że my nie potrafimy rozumnie milczeć.

Odrzucamy tym samym lwia część starożytnego dorobku intelektualnego, w tym i to, że człowiek po to ma dwoje uszu i jeden język, aby dwa razy więcej słuchał niż mówił.

O ile znośniejsze byłoby życie polityczne w Polsce, gdyby politycy mniej mówili! Być może wtedy dotarłoby do nich, że ludzie mają dość ich pustosławia, często klinicznej głupoty, którą wylewają ze swoich otworów gębowych.

Klient salonu prasowego

Emocjonalność nadszarpnięta dodatkowo pandemicznymi ograniczeniami sprawia, że ludzie w dość nieszablonowy sposób komentują napierającą na nich rzeczywistość. Choćby taka sytuacja, gdzie klient salonu prasowego, przeglądając gazetę przed jej zakupem wygłasza w głos, nie zwracając uwagi na obecnych:

„Koronawirus przyniósł kilka pozytywnych rezultatów, przez te maseczki wielu polityków wyprzystojniało, szkoda tylko, że nie ma jakiejś zarazy, aby im mordy pozamykało”. „Panie, mówić to oni mogą, żeby tylko za to, co mówią ponosili odpowiedzialność” – odpowiada inny klient.

Ktoś z boku, zapewne dla zobrazowania braku odpowiedzialności za słowo, zacytował słowa Morawieckiego „Republika Czeska zgodziła się wycofać wniosek skierowany do TSUE”.

Przechodząca kobieta, słysząc fragment dyskusji, oceniła

grupkę dyskutujących, jako zwolenników PiS i wysyczała przez zęby: „TVPiS tak wam mózg zlasował, że nie zauważyliście, że premier Czech Babiš, zdementował wypowiedzi Pinokia”.

Przyglądając się nastrojom, panującym wśród Polaków, czuć wiskający w powietrzu ogromny potencjał negatywnej energii, z tym, że ludzie stali się jeszcze bardziej podejrzliwi względem siebie, każdą informację zdobytą w ramach własnych możliwości traktują jak oręż przeciwko dowolnej, innej osobie. Jednocześnie są bardzo sceptyczni wobec informacji pochodzących ze źródeł, które z sobie wiadomych przyczyn uznają za podejrzane.

W rozmowach, aby dodać sobie wiarygodności, powołują się na źródła zagraniczne, jakby chcąc uprzedzić słuchacza, że krajowe media okopały się po przeciwnych stronach ideologicznego frontu, i każda z frakcji kłamie we własnym interesie, a sytuacja na froncie, tak naprawdę, nie jest znana żadnej stronie.

Autorstwo: Aleksander Kwaśniewski

Źródło: pl.SputnikNews.com